



Stanisław Kusiak

Zaczynał jako nauczyciel. Wrodzona ciekawość świata zawiodła go w progi krakowskiej AWF, gdzie ukończył kierunek turystyki, by, jak sam mówi, móc odróżnić barok od rokoka i wiedzieć jak z pożytkiem poznawać świat i okolice. W roku 1974 zostaje prezesem Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. To z jego inicjatywy powstało w województwie lubelskim w osiedlach mieszkaniowych i zakładach pracy wiele pomysłów w zakresie upowszechniania sportu masowego i rekreacji. Z jego inicjatywy w ramach prewencji niedokrwiennej choroby serca, działał przez 4 lata punkt konsultacyjny utworzony

w porozumieniu z ośrodkiem rehabilitacji kardiologicznej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Staszкови ciągle mało było wrażeń, więc trafił w progi redakcji sportowych lubelskich gazet. Ukrywając się pod pseudonimem „ESKA”, wypisywał się w „Dzienniku Lubelskim”, „Kurierze Lubelskim”, „Stadionie”, „Ekspress Faktach”. Przez kolejną dekadę funkcjonuje zawodowo w MOSiR „Bystrzyca”, pełniąc obowiązki zastępcy dyrektora. Współtworzy koncepcję i uczestniczy w pracach zespołu nadzorującego budowę hali sportowo-widowiskowej „Globus”. Potem na kilka lat trafia na Dolny Śląsk, gdzie pełniąc obowiązki dyrektora oddziału dużej spółki, zarządza kilkunastoma obiektami wypoczynkowymi w Karkonoszach.

By dopełnić charakterystyki dodać warto, że swoimi zainteresowaniami mógłby obdzielić parę osób: narciarz, turysta, przyrodnik, miłośnik tańca, koncertów symfonicznych, teatru i na koniec komputerów, bez których nie istniałoby współczesna fotografia-najbardziej popularne medium współczesnego świata. Stanisław jest członkiem Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego im. Edwarda Hartwiga oraz Polskiego Towarzystwa Geograficznego.



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Reportaż z podróży

Stanisław Kusiak KOŁORY LIGURII

Domy na skałach, pesto i tarantella



Reportaż filmowy odbędzie się

we wtorek 9 kwietnia 2019 o godz. 17.00

w sali widowiskowej Domu Kultury LSM

w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29, www.domkulturyism.pl

Wstęp wolny

Liguria

- jeden z najmniejszych regionów Włoch

Swoją nazwę region zawdzięcza jednemu z najstarszych plemion Italii – plemieniu Ligurów – przybytemu z Afryki Północnej.

Większość osad założyli Rzymianie. Tu życie zawsze było twarde, bo Liguryjskie Morze, które żywiło, i wichury, bywały niszczące. Linie brzegową tworzą wysokie, malownicze klify i porozcinane jakby nożem - doliny. Na zboczach dolin rozsiadły się osady z domami stojącymi jeden na drugim. Ale wystarczy wyjść z miasteczka i zapuścić się w górę, żeby ujrzyć mieszkańców gospodarzących tradycyjnie. Zasiedlili tereny trudno dostępne.



Trwają tam z pokolenia na pokolenie. Zawzięcie i z mozolem wydzierają nieurodzajnej ziemi te soki, które jeszcze w niej płyną. Sieją ziarno, sadzą wino-



rośl i drzewa oliwne. I modlą się o przetrwanie do następnego urodzaju.

Centrum administracyjnym jest słynna Genua, gdzie mieszka niemal 600 tys. ludzi. Miasto przypomina ogromny amfiteatr, skąd patrzy się na morze. Genua to miasto kontrastów, wielkich pałaców i nędznych uliczek.

W średniowieczu miasto było wielką potęgą morską rywalizującą z Pizją i Wenecją. Rozstawiają ją m.in. Krzysztof Kolumb i Niccolò Paganini. Swoje bogactwo zawdzięczała morzu, dzięki któremu prowadziła handel i eksploatowała własne odległe kolonie zamorskie, stąd przydomek „La Superba” (wspaniała). Symbolem jest galeon Neptun, który „zagrał” w filmie „Piraci” Romana Polanskiego.

Ta niegdyś potężna republika włoska straciła wiele ze swojej potęgi, lecz piętno tych czasów czynią Genuę miastem nadal ważnym pod każdym względem. Do dziś jest największym włoskim portem.

Od 2006 r. znaczna część starego miasta Genui jest chroniona przez UNESCO. Dziś wiodą prym firmy z branży budownictwa okrętowego i energetyki. Jest tu uniwersytet zało-

żony jeszcze w 1243 r. Jest Akademia Sztuk Pięknych i inne wyższe uczelnie.

Ozdobą Ligurii jest Cinghiale, co oznacza pięć ziem, pięć miejsc na wybrzeżu o długości 12 km. Dociera się tam stateczkami i koleją. To co przyciąga tysiące turystów z całego świata, to niesamowita lokalizacja skupisk budynków: Riomaggiore, Manarola, Corniglia, Vernazza i Monterosso al Mare. Zostały założone już we wczesnym średniowieczu. Zajmują skaliste cyple lub zatoki. Ściśnięte ko-



lorowe kamienice posadowione są tarasowo, coraz to wyżej, w miejscach niemożliwych do zabudowy. Odnosi się wrażenie, że nad tym nie panuje żaden planista ani architekt. Ale jest bajecznie. Ich mieszkańcy zajmowali się przez szereg lat rybołówstwem i uprawą winorośli. Żyło im się biednie.

Odmieniło się, kiedy w 1874 r. wy-



budowano linię kolejową, zwaną Linią Liguryjską. Budowano ją z wielkim mozolem. Wszystkie materiały trzeba było transportować przez góry, ręcznie, na mułach i osiołkach.. Na odcinku 44 kilometrów przebito 51 tuneli o łącznej długości 28 kilometrów. Cinghiale Terre, niewielki spłachetek ziemi, ze względu na jego unikalność, jest pod ochroną – utworzono tu pierwszy we Włoszech park narodowy w postaci 12 km wybrzeża z górami i pięcioma wsiami, do których to określenie nie przystaje.



Wędrując razem z autorem po zakątkach Ligurii widzowie zobaczą:
-pałace i nędzne uliczki Genui,
-życie liguryjskich rolników,
-najciekawsze katedry i kościoły,
-Riomaggiore i Monterosso- ani wsie, ani miasta, uwieszone na urwistych zboczach,
-specjały liguryjskiej kuchni i tarantelę.

Następne wydarzenie z autorskiego cyklu:

- 21 maja, wtorek, godz.17. *Jak żyje się na zboczach wulkanu (Santorini).*